

+Dopiero w tym numerze możemy zamieścić pełne wiadomości na temat aresztowania pięciu konfederatów w Warszawie. W sobotę 9 marca po południu do prywatnego mieszkania przy ul. Chmielnej w Warszawie wtargnęło 30 żandarmów z brygady antyterrorystycznej, rozbijając drzwi. Wobec pięciu osób/Moczulski, Król, Siomka, Szomanski i Wójcik/zastosowano aresztowanie nipołkójw społecznych. Potkliwe pobito Grzegorza Kossę, który - z tego powodu zwolniony - wraca obecnie do zdrowia. Po przesłuchaniu zwolniono Piotra Węgierskiego i Pengla, niedługo Zygmunta Lenka z Krakowa i Zygmunta Rybarkiewicza z Łodzi. Siostra tego ostatniego, Bożena - w końcu lutego została aresztowana za kolportaż/BIP-KPN/

+Akcja ulotkowa w obronie aresztowanych KPN-owców. Z inicjatywy nierówniotwa Akcji Bieżej Konfederacji Polskiej Niepodległej Obszaru V rozpoczęto akcję ulotkową wna rzecz więzionych konfederatów, a także wszystkich innych więźniów politycznych. W pierwszym tygodniu akcji/25-31 marca/rozrzucono ok. 43 tys. ulotek w Katowicach, Rudzie Śl., Zabrze, Gliwicach, Bytomiu i Sosnowcu. W drugim tygodniu/1-8IV/- 75 tys. ulotek w Katowicach, Tarn. Górach, Piekarach Śl., Chorzowie, Będzinie, Mysłowicach, Zabrze i Gliwicach. W trzecim tygodniu akcji/9-16IV/- 122 tys. ulotek we wszystkich podanych miastach, a także w Świętochłowicach, Czeladzi, Dąbrowie Górniczej, Siemianowicach i Tychach. Ogółem rozrzucono ok. 240 tys. ulotek w 16 miastach. Dziękujemy wykonawcom i apelujemy o dalsze wysiłki.

+16 marca aresztowana została dr. Regina Sarczyk, lekarz kardiolog z przychodni zakładów kopalni "Lukoszowy" w Zabrze. Prawdopodobnie w związku z akcją ulotkową, która nieco wcześniej miała miejsce w tej dzielnicy miasta/Inf.wł./

+Grzegorz Długi z Katowic dostał 20tys. kolegium za złożenie kwiatów 16 marca pod kopalnią "Wajtek"/inf.wł./ w Katowicach;

+S. nat. Akademii Medycznej protestuje przeciw projektowi podziału uczelni na dwie, katowicki i gliwicki/"Dzień 1063", Kraków/

+W dyrekcji kop."Ziemowit" leży ok. 3 tys. podań o zwolnienie z prac. W kopalniach "Manifest Lipcowy", "ZMP" i "Jastrzębie" także 3 tys. chętnych złożyło podania/"Gornik Polski"/

+M. K. - str. klaniec. Nowe za rozdały zasiłki statutowe swym członkom na sumę 0.5 mln zł z okazji urodzenia dziecka. Wzrostł także zasiłek otrzymany w 70-lecie kobiecej pracy w hucie w Krupkim Młynie/Opolszczyzna/SWY NAM KAPLANA-MY WAM UR. ANA!/i.wł./

+Napis na murze hut w Krupkim Młynie/Opolszczyzna/SWY NAM KAPLANA-MY WAM UR. ANA!/i.wł./

+Tę "g" wozwała do organizowania obchodów i maja pod hasłem walki o pełną rekompensatę i uwolnienia więźniów politycznych.

+W związku ze sprawą M. Adamkiewicza/2,5 roku za odmowę złożenia przysięgi wojskowej/i głódówką protestacyjną w jego obronie, a także w obronie wszystkich innych więźniów politycznych w Podkowie Leśnej, w Krakowie zaawiązała się grupa pacyfistów - LIST DO KAROLA MARKSA

czna "Volność i Pokój". Zbierane są podpisy pod tej deklaracją /BIP-KPN/

+22 lutego Liberalno-Demokratyczna Partia "Niepoilgłość" i "Solidarność Walcząca" zawarły porozumienie na rzecz niepodległej i demokratycznej Polski, deklarując wolę konsolidacji opozycji w Polsce, chęć współpracy z opozycją krajów obozu i uznając prawo ościennych narodów do niepodległości

+W końcu marca na omentarzu powązkowskiństawił biały granitowy krzyż ku czci ofiar Katynia. Szyderczy napis na nim głosi: "W imię Boga i Ojczyzny nie pozwolimy, abyście w przyszłości byli wzięci do niewoli" /BIP-KPN/

+Rząd Francji zażądał śledztwa w sprawie Federacka Castaing, obywatela francuskiego, z zatrzymanego 14III przez Ss i torturowanego/BIP-KPN/

+Władz. wrocławskie, o którego pobici napisaliśmy w poprzednim numerze, zmarł w wyniku obrażeń/"Solidarność Walcząca" nr 99/

+Władz. wrocławskie, o którego pobici napisaliśmy w poprzednim numerze, zmarł w wyniku obrażeń/"Solidarność Walcząca" nr 99/

/imię i nazwisko znane autorowi/
/przedruk za: "Miesięcznik Wajcowski" nr 3/
"2, Krzysztof - I, 5, Olek - szrywki, Krycia - 2 rzyzy papieru, AB - matry-Dziękujemy za karty świąteczne z Gliwic, prezent od "Kola Przyja-1" i panu "Sasskowi" za bardzo miły list. DZIĘKUJEMY !!!

KNEBLE I KARATY

9 marca aręgowano w Warszawie - pięciu działaczy Konfederacji Polski Niepodległej wraz z twórcą organizacji, Leszkiem Moczulskim na czele. Wyjeżdżano ich brutalnie z prywatnego mieszkania w centrum miasta, gdzie spotkali się, by omówić sytuację w Polsce i zastanowić się nad środkami działania. Komuś, komu znana jest nasza konstytucja i kto poważnie ją traktuje - mogłoby to wydać się dziwne, pod warunkiem jednak, że byłby przytyśchem z innej planety, świecociadym na naszej ziemi. My wszyscy bowiem, którzy żyjemy TUTAJ, wiemy aż nadto dobrze, że Konstytucję i mielibyśmy się oddać, a przyznane w niej wolności obywatelskie, jak choćby wolność zebrań i zromadzeń - są zwykłym pustostawem. Papierowych deklaracji wyrzucanych na kartkach Konstytucji władza nigdy, ani przez chwilę nie traktowała poważnie.

Odbiorca z punktu widzenia prawa niedozwolonego, czy nagannego w tym, że kilka, czy kilkunastu obywateli zbiera się w prywatnym mieszkaniu, żeby porozmawiać o losach kraju? Oczywiście nie, jednak w tym, że obywatele ci myślą zupełnie inaczej niż władza, inaczej oceniają sytuację w kraju i inne cele stawiają przed sobą. To właśnie sprawa, że są traktowane jako wroga wyrotowa organizacja antyosobalistyczna, a rozprawianie się z "wrogiem" jest idea fixe reżimu panującego w Polsce. Wrogiem zaś jest każdy, kto odważa się samodzielnie i krytycznie myśleć i, co gorsza - nie zamierza pogodzić się biernie z panującym stanem rzeczy.

Pozbawienie wolności i bezprawne przetrzymywanie - to nie wszystko, co spotyka tych, którzy datą do tego, że Polska była suwerennym, wolnym, demokratycznym krajem. Na tym wyrzuceniu krywdą się nie kończy. Władza mająca do swej dyspozycji środki komunikacji społecznej nie zaniedbuje niczego, by ich skalować zarówno w oczach społeczeństwa polskiego, jak i zagranicą. Szczególnie ożywiona aktywność w tej dziedzinie przejawia nadworny biurowy rękaw Jeruzelskiego, osławiony rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban. Podczas swej niedawnej konferencji prasowej zapytany o aresztowanie działaczy KPN - informacje zastąpił epitetami określił mianem "KPN" i "nacjonalistyczna, wlasociwi i szowinistyczna grupa, działająca w programowo przeciw polskiej racji stanu i Polakom". Oczywiście wedle jaruzelsko-kiszczakowsko-urbanowskiej ortykinii nie ma tu wiele wspólnego z tym, co myśli i czuje społeczeństwo. Na tym jednak nie koniec. Urban nie kryje się powiadzić, że KPN opiera się na wzorach organizacji faszystujących i posuwa się nawet do tego, że Leszek Moczulski, który był już dwukrotnie więziony, a raz skazany na karę siedmiu lat więzienia za swą działalność polityczną - oraz Adam Słonka, skazanego poprzednio na półtora roku z analogicznych powodów - nazywa rezydystami.

Słynne niedokształcenie Urbana? Nie, to raczej przejaw zupełnego braku skrupułów.

Chwył to stary, znany w PRL dozwolony, a nawet preferowany - opluwanie tych, którzy nie mogą się bronić. Nie szkodzi, że wyjątkowo niekiedy, skoro władza wierzy w jego skuteczność. Coś z tego biotka zawsze przylgnie, a może pozostanie... Trzeci Adam Leszek Moczulski, Adam Słonka i ich trzech współtowarzysze muszą pozostać dla nich zakratami, choć sam Urban przyznaje, iż wedle swego programu członkowie KPN zamierzali działać przede wszystkim środkami pokojowymi. Najcięższym ich przewinieniem jest głoszenie własnych poglądów, wedle których socjalizm nie jest największym szczęściem Polaków. A także przewidywanie, iż kiedyś nadejdzie dzień, w którym coś może się zmienić w Polsce i w Europie, a Polacy wobec sytuacji takiej nie powinni pozostać bierni. Czyżby ktokolwiek z nas wierzył, że "realny socjalizm", którego skutki tak boleśnie odczuwa cały naród - przetrwa do końca świata, wsparty na swym wojsku i siłach bezpieczeństwa? Nie wierzy w to chyba nawet Jaruzelski ani Urban, ani sam Kiszczak. "Władza ludowa" - jak lubi się określać nasza totalitarna władza, szczególnie nie widzi KPN i stara się zniszczyć tę organizację również, a może przede wszystkim moralnie. Na przebiegu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych celowo rozpuszczano plotki, że KPN jest ubecką agenturą, starając się wzbudzić nieufność do jej działaczy. Proces Moczulskiego i innych, a przede wszystkim ta część, która toczyła się przed sądem wojewódzkim w Warszawie w okresie "Solidarności", obróciła wniwecz te intrzygi i potwarze. Skoro próba zrobienia z KPN-owców agentów bezpieczeństwa okazała się nieudana, bezskrupułów się nie było po nowo kalumnie. To do faszystów i szowinistów! Trudno o większy szowinizm niż ten, który panuje w kraju, w którym władza stara się spętać nawet myśli ludzkie... A co do faszyzmu... Zarzut ten byłby po prostu śmieszny, gdyby nie było nic był największą zniechęcą dla każdego demokratycznego działacza. A takimi działaczami są Leszek Moczulski i jego współtowarzysze.

Społeczeństwo polskie wciąż pamięta o swych więziach samienia. Starając się jak umie, choć może nie zawsze dość zdecydowanie i odważnie - upominać o ich wolność. Otacza szubunktem i opieką ich rodziny. Trzeba jednak z całą stanowczością - bronić równie i honoru i dobrego imienia tych, którzy tak wielki poświęcili dla idei wspólnej nam wszystkim. Zwłaszcza, że sami bronić się nie mogą, bo znów zaknolowan ciemni...

KONFEDERAT ŚLĄSKI - Biuletyn Informacyjny KPN Obszaru V. Katowice, 19 kwietnia 1985 r.
Druk: Wydawnictwo Polskie - Kadrowy Punkt Drukarski im. Józefa Bicka - Katowice, ul. Sienkiewicza 10/11.